

Ludzie-salamandry

Przez krainę zjawisk niesamowitych

Otocza nas cała masa zjawisk, których nietylko przeciętny umysł, ale nawet najbystrzejsze mentalności uczonych nie są zdolne rozstrzygnąć. Do tych zjawisk należą wszelkie objawy t. zw. nadprzyrodzone, które mają pozory niesamowitości i nie można znaleźć żadnych podstaw, któreby je wytłumaczyły.

PRZEZ OLOWIANE OKULARY.

Do takich zjawisk należy zdolność widzenia przy przesłonięciu oczu. Przed niedawnym czasem przeprowadzono cały szereg ciekawych doświadczeń z pewną młodą panną. Zawiazano jej oczy trzema bandażami z grubego jedwabiu, ponadto na każde oko położono podkłady grubej waty, to wszystko było jeszcze raz pokryte grubą warstwą ciemnej tkaniny i wreszcie na samym wierzchu umieszczono coś w rodzaju dwóch dysków, a właściwie olbrzymich okularów z ołowiu. Mimo tak niezwykłego obandażowania oczu młoda panna odczytywała wszystko, cokolwiek jej pokazywano. Czytała głośno listy, cyfry, opisywała przesuwane jej przed oczyma rysunki. Jakżeż wytłumaczyć ten przedziwny fakt, skoro w ten sposób przesłonięte oczy wykluczały możliwość jakiegokolwiek oszustwa, a najlepszy dowód że było to wykluczone — jestiż zważywszy, że po odbyciu seansu trzeba było owej pannie przykładać kompresy na oczy i twarz, zmęczone zbyt silnym obandażowaniem.

Z ROZZARZONYM WĘGLEM W DŁONI.

Niemniej ciekawe i dziwne są zjawiska ludzi, którzy wykazują niesamowitą odporność na działanie ognia. Czem wytłumaczyć tę przedziwną własność? Należy zaznaczyć, że tego rodzaju zjawiska bywają kwalifikowane jako stan ekstazy, trans lub stan hipnozy. Ale wszystkie te tłumaczenia nie są istotne.

Przykładów ludzi, którzy posiadają właściwości salamandry, ludzi uodpornionych na działanie ognia jest sporo. Do nich należy słynna Marie Sonne, która pozostając w płomieniach przez czas dłuższy, a mianowicie około godziny, wyszła z ognia nawet niepoparzona. Spośród medjum należy także wymienić słynnego Home, o którym wielki naturalista, Russett Wallace pisze:

„Kiedy był w transie, wyciągał z płomienia rozżarzone węgle. Kładł je na dłoni i obnosił nakoło po audytorjum, aby wszyscy mogli się przekonać, że węgiel jest naprawdę płonący. Co ciekawsze to to, że Home, będąc w transie mógł odkrywać, które osoby spośród jego otoczenia posiadają tę samą zdolność odporności na działanie ognia”.

A oto jeszcze inne ciekawsze doświadczenie, dokonane z temże samem medjum. Podczas jednego z seansów Home nabrał dwie pełne garście rozżarzonych węgli i wysypał je sobie między kamizelkę a koszulę. Cóż się okazało? Jego odzież i ciało nie nosiły nawet najmniejszego śladu spaleni.

Home zdobywał się na jeszcze bardziej zuchwałe doświadczenia. Potrafił podczas seansu włożyć twarz w płomień, po chwili wyjmował ją nienaruszoną i jedynie włosy były lekko opalone.

O tymże samem Home pisze również sławny uczony Henig Iljam Crookes:

„Widziałem, jak Home włożył kawałek płonącego węgla w ciemniak, batystową chusteczkę i przeniósł go w niej na drugi koniec pokoju. Kiedy po tym eksperymencie poddałem chusteczkę analizie chemicznej, stwierdziłem ze zdumieniem, że chusteczka nie zawierała najmniejszych śladów jakiegokolwiek preparatu chemicznego, którym mogłaby być prze-pożona i które niwelowałyby działanie ognia”.

„OZENISZ SIĘ ZA 4 LATA”.

Niemniej ciekawe i dziwne są zjawiska jasnowidzenia i zdolności przepowiadania przyszłości. Zjawiska te również interesują uczonych i badacz zjawisk metafizycznych, dr. Lucien-Graux, przytacza fakt, że Paul Adam wyzłotywał pewnego wieczoru swoje go przyjaciela. Nie zastawszy go

w domu zostawił kartkę, na której napisał:

„W przeciągu czterech lat ożenisz się. Twoja narzeczona mieszka pod nr. 4 przy ul. Marceau”. Ta przepowiednia Paul Adama stała się przyczyną wielu żartów, gdyż w tym czasie wymieniony przez niego dom był właśnie zburzony, ale nim minęło 4 lata powstał na jego miejscu nowy budynek i tak się właśnie złożyło, że przyjaciel Paul Adama został tam zaproszony na wesele swoich przyjaciół. Na temże weselu poznał pewną młodą dziewczynę, z którą się ożenił.

TALENTY W TRANSIE.

Do dość często spotykanych zjawisk należy objawianie różnych talentów oraz znajomości języków przez medja w czasie transu. Bywa tak, że medjum przemawia językiem, którego nigdy w życiu nie słyszała. Przykładem takiego faktu jest 11-letnia dziewczynka z Melbourne, która w transie pisze po chińsku.

Jeszcze ciekawszym przykładem jest wypadek z młodym szewcem, nazwiskiem James, który podczas transu otrzymał jakoby pewne wskazówki i polecenia od zmarłego Dickensa. Znakomity pisarz angielski wyraził podobno chęć dokończenia swojego romanisu, którego nie zdążył skończyć za życia i pod jego dyktandem James napisał koniec powieści, którą oceniono jako dzieło pełnowartościowe i godne pióra Dickensa.

Należy również wymienić fenomenalną miss Rosmery, która nie znając języka starożytnego Egiptu, potrafi mówić nim, twierdząc, że jest inspirowana przez małżonkę Faraona, którą nazywa „Lady Nona”.

MALARZE W TRANSIE.

Medja, zdradzające wielkie zdolności malarskie, podczas transu nie należą do rzadkości. Wśród nich najslawniejszy jest górnik nazwiskiem z Sage, który słynie ze zdolności komponowania

w transie bez pomocy cyrkla i linij wszelkiego rodzaju gwiazd mozaikowych, które stanowią doskonałe okazy symetrii. Inne medjum, nazwiskiem Fabre, które twierdzi, że jest natchnione przez ducha Rafaela, wykonywało przedziwne rysunki. Sam proces malowania jest wprost nieprawdopodobny. Bez najmniejszego wahania nakłada na płótno ciemną farbę tam, gdzie twierdzi, że widzi cię lub też rysuje śmiało linię kontury, nie mając przed sobą modelu. Obrazy swoje wykonywa podczas kilku seansów.

Słynna jest również pani The Rutern, która w transie maluje różne obrazy o dziwnym niesamowitym uroku, krajobrazy z tych światów, które znajdują się chyba po tamtej stronie życia. Trzeba przytem dodać, że niektóre z medjów malują swoje obrazy w absolutnej ciemności. Wszystkie te utwory malarzy w transie zgromadzone zostały w Paryżu, w Domu Spirytystów.

Smierć magnata prasowego w St. Zjednoczonych

W małej miejscinie Chattanooga zmarł teraz jeden z największych magnatów prasowych w St. Zjednoczonych A. S. Ochs, pochodzący z niemieckich Żydów.

Ochs dożył podeszłego wieku — lat 77. Czując nadchodzącą śmierć, porzucił zgłębienie Nowego Jorku i udał się do Chattanooga, gdzie przed przeszło 60 laty rozpoczął swą karierę. Jako młody chłopak był gazetiarzem. W wieku lat 15 zaledwie, został czerem, biorąc jednocześnie udział z redagowaniem miejscowego piśmka. Skończywszy lat 19, Ochs zostaje naczelnym redaktorem tego piśmka, a po kilku zaledwie latach przejmując na własność również

wydawnictwo konkurencyjne.

Mając lat 39 Ochs przenosi się do Nowego Jorku i po pewnym czasie obejmuje, jako właściciel i wydawca, największy dziś dziennik amerykański, „New York Times”. Dopiero na tej placówce rozpoczyna się właściwa praca Ochsa, która jest straszną, nieustanną walką.

Ratuje on dziennik od zupełnego upadku w ten sposób, że obniża cenę numeru do 1 centa. Skutkiem tego posunięcia nakład piśmka ciągle wzrasta, jednocześnie zaś rośnie liczba ogłoszeń.

Obywatel St. Zjednoczonych nie ma czasu i ochoty na czytanie książek. Toteż dziennik musi mu

dawać nietylko wiadomości bieżące, lecz kształcić go, wyrabiać politycznie i stanowić źródło lektury rozrywkowej. Mając w rękę taki właśnie dziennik, przeciętny Amerykanin nie potrzebuje żadnej już lektury, nie używa jej zresztą.

Ochs zrozumiał pierwszy ten stan umysłu amerykańskiej i stworzył powoli te wspaniałe na mery niedzielne „News York Times”, będące właściwie wielkiego formatu książkami. Numer ten za wiera wszystko, czego dusza zapagnie: jest tam dodatek naukowy, literacki, sportowy, teatralny, liczne ilustracje, powieści, czytanki i t. d. W tej szacie dziennik zyskuje światową sławę.

Wawoli A. S. Ochs zapomniał, że przed laty był gazetiarzem na głębokiej prowincji i staje się magnatem. Ale na chwilę nawet nie zapomina o ulepszeniu swego dziennika. Jest on pierwszym na świecie wydawcą, organizującym na olbrzymią skalę sieć własnych korespondentów. Dotąd dzienniki amerykańskie wszelkie wiadomości zdobywały od różnych agencji. „New York Times” posiada własną obsługę informacyjną, rozsiadaną po całym świecie.

Jakkolwiek dzienniki amerykańskie unikają przyznawania się do stronniectw politycznych, „New York Times” nie bez pewnej służności uważany był za organ naczelny demokratów.

Następcy Perry'ego i Austina w stolicy

W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy londyńska drużyna tenisowa All England Club. Drużyna ta obecnie przebywa w Berlinie, gdzie rozgrywa mecz z miejscowym klubem Rot-Weiss z tym samym, z którym niedługo grać będzie stołeczna Legia.

Anglicy przyjeżdżają do Warszawy na mecz z Legią. W skład drużyny gości wchodzi: Awory, Peters, Freshwater, Tinkler. Anglicy nie stanowią jakiejś ekstra klasy europejskiej, niemniej jednak reprezentują dobrą klasę tenisa angielskiego. Na liście klasyfikacyjnej angielskiej Awory zajmuje szóste, a Peters siódme miejsce.

W barwach Legii grać będą: Tłoczyński, Hebda i Tartowski. Jak widzimy będzie to właściwie reprezentacja Polski. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane będzie mecz z Anglikami, bo choć nie ulega wątpliwości, że mecz ten wypadnie na naszą korzyść, niemniej jednak będziemy mieli okazję poznać się z formą naszych reprezentantów, którzy w zbliżającym się sezonie na szczególne znaczenie ze względu na doniosłość dla nas mecz o puchar Davis z Afryką Południową.

Plan rozgrywek został już ustalony. Mecz odbędzie się na kortach Legii. W sobotę, t. j. 20 bm. o godzinie 15-tej odbędzie się dwie gry pojedyncze, w których z naszej strony grać będą Tłoczyński i Tartowski. W niedzielę o godzinie 15.30 grać be-

dzie Hebda i Tłoczyński również w singlach. Wreszcie w trzeci dzień świąt o godzinie 15-tej Hebda i Tartowski rozegrają dwa single, a po-za-tem grać będzie double Hebda i Tłoczyński.

Buchalter — windziarzem

Obecna katastrofa bezrobocia musi ludzi do chwytania się każdego zajęcia, które pozwoli nie zginąć z głodu całym rodzinom. Swego czasu prasa podawała, iż jednym z reflektantów na posadę dozorczy w Warszawie był b. profesor. Obecnie w roli windziarza w olbrzymiej i bardzo ruchliwej instytucji, znajduje się p. F. B., długoletni buchalter i kasjer szeregu przedsiębiorstw. Ukończona szkoła średnia, wyższe kursy buchalterii, niezwykle chlubne świadectwa, podkreślające fachowość i nieskazitelną uczciwość pracownika, nie wystarczyły na głębi dla zdobycia pracy, odpowiadającej jego kwalifikacjom. Po kilkoletnim bezrobociu, doprowadzony do ostatniej nędzy, w poszarpanem na strzępy ubraniu, człowiek ten przez 8 godzin zrzędu nie opuszcza windy, która stale jest w ruchu. Zajęcie to może 48-letniego człowieka, który całe życie pracował amyslowo, doprowadzić do rozstroju psychicznego. F. B. ma na utrzymaniu żonę i córeczkę. Zarobki jego są głodowe, toteż zwracamy się do Czytelników naszych z gorącą prośbą o przyjęcie z pomocą F. B., bądź wyszukanie mu odpowiedniej pracy, bądź ofiarowanie trochę odzieży dla niego, żony i 12-letniej córeczki.

Wszelkie ofiary prosimy kierować do Administracji naszego pisma (Zgoda 1), dla F. B.

Wyznaczono już termin ślubowania drużyn olimpijskich

Zanimi członkowie drużyn olimpijskich rozpoczną przygotowania do igrzysk olimpijskich, które odbędą się w roku przyszłym, złożą przedtem uroczyste ślubowanie, którego termin wyznaczono na dzień 23 maja. W dniu tym przypada święto wychowania fizycznego.

Uroczystość ślubowania odbędzie się jednocześnie w dwunastu ośrodkach naszego kraju, wszędzie tam skąd pochodzą członkowie drużyn olimpijskich, a więc: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Łwowie, Łodzi, Zakopanem, Wilnie, Bydgoszczy, Kaliszu, Białymstoku i Kielcach. Nie ustalono jeszcze, kto odbierać będzie od zawodników ślubowanie.

W najbliższym czasie Polski Komitet Olimpijski orzeknie, kto sprawować będzie funkcje kierowników poszczególnych drużyn olimpijskich. Jest już wiadomo, że nie wszyscy kandydaci na te stanowiska, zgłoszeni przez poszczególne państwowe

związki sportowe będą przez Polski Komitet Olimpijski zatwierdzeni.

Nie wszyscy z tych, którzy wyznaczeni są na członków drużyn olimpijskich, będą mieli możliwość pracować w obozach. Jednym nie pozwoli na pracę zawodową, drugim zaś pojęcie o sporcie, który traktują dla przyjemności i podtrzymywania zdrowia, a wszelkie skrupowanie dłuższe, jakie nakłada obóz o rygorach koszarowych byłoby dla nich niewygodne.

Państwowe związki sportowe mają nadesłać do P. K. Olimp. dane o zawodnikach wyznaczonych do drużyn olimpijskich, prztem wśród danych tych musi znajdować się stwierdzenie stanu zdrowia, poszczególnych członków przez lekarza.

P. K. Olimp. opracował już preliminarz budżetowy w zakresie kredytów na przygotowania olimpijskie w bieżącym sezonie. Preliminarz budżetowy przewiduje kwotę 30.000 złotych.

600.000 zawodników na starcie

Sport przybrał u naszego wschodniego sąsiada, to jest Sowieci charakter masowy. Czytaliśmy niedawno m. in. o amatorach sportu „spadochroniarzkiego”, którzy ze specjalnych wież zbudowanych ad hoc skaczą całymi masami.

W zbliżającym się sezonie letnim ZSRR. będzie świadkiem masowego udziału lekkoatletów w biegach na przelaj. Organizatorzy sportu so-

wieckiego przewidują w dniach od 18 bm. do 6 czerwca rozegranie we wszystkich większych miastach sowieckich popularnych zawodów w biegach na przelaj. Jak obliczają w biegach tych weźmie udział ogółem 600.000 zawodników. Dystans dla tych biegów zostały zastandaryzowane. Dla mężczyzn wyznaczono 2 km., dla kobiet zaś 1 km.

Barna przyjeżdża do Polski Radość wśród ping-pongistów

Wielka radość zapanowała wśród zwolenników tenisa stołowego, czyli poprosu ping-ponga. Oto do Polski przybył ma w czerwcu „sam” mistrz świata w tym dziale sportu, Węgier Barna. Najlepszy tenisista stołowy świata zabawi w Polsce tydzień, w czasie którego rozegra szereg spotkań w Warszawie, Łodzi, Łwowie i Krakowie.

Skonana gałąź sportu jaką jest ping-pong zaczyna się popularyzować. Niedawno odbyły się mistrzostwa świata w Londynie, które cieszyły się niezwykle zainteresowaniem zarówno pod względem ilości

uczestników jak i publiczności. Około 20 państw rywalizowało pomiędzy sobą, a po 5.000 osób obserwowało maleńkie piłeczki celulozową, jak bryka po stole.

W Polsce sport ten szczególnie przypadł do gustu tym sferom, o których się mówi, że w Warszawie zamieszkuje północna dzielnicę stolicy. Kiedy przed kilkoma miesiącami Polska rozegrała, zresztą z dość skąpalym dla siebie wynikiem mecz ping-pongowy z Niemcami, w skład naszej reprezentacji weszli wyłącznie nie żydzi, a kierownicy wyprawy byli też żydami.

Mecz z Czechosłowacją w boksie pod gołym niebem

Czechosłowacki Związek Bokserski zaproponował, jak już o tem donosiliśmy, rozegranie meczu z Polską o puchar środkowej Europy na naszym terenie, zamiast w Zlinie, jak to było poprzednio projektowane. Polski Związek Bokserski postanowił zgodzić się na propozycję Czechosłowaków.

Termin tego meczu ustalono na 11 względnie 12 maja, zależnie od warunków atmosferycznych, a to dlatego, że jest projekt rozegrania tego meczu pod gołym niebem, mianowicie na boisku stadionu miejskiego w Poznaniu.

Reprezentacja naszych przeciwników składa się wyłącznie z samych mistrzów Czechosłowacji. Podobnie chce postąpić P.Z.B. z tą zmianą jednak, że zamiast Wirskiego wystąpiłby Kozłowski, a w walce półciężkiej walczyłby Chmielewski, o ile oczywiście Łódzianin nie będzie miał nie przeciwno temu. Odmiennego zdania niż P.Z.B. jest jego kapitan sportowy Cendrowski, który chciałby wystawić inny skład. Niema żadnej wątpliwości, że i tym razem zarząd P. Z. B. postawi na swoim, rola bowiem kapitana sportowego P. Z. B.

Naturalnym, łagodnym środkiem przeciwczerwczającym są „Szwajcarskie Górskie Ziola”, stosowane przy chorobach: żółdka, kiszki, nerek, wątroby, wzdęciu brzucha, kamieni żółciowych i skłonności do zaparcia.

Podróżuj samolotem

Ogłoszenia drobne

ZA 15-20 ZŁ. miesięcznie ubezpieczysz się elegancko „SOLIDRAT” Wspólna 31-1. Posiadamy na składzie ubiory płaszcze męskie, damskie, kostiumy gotowe i na zamówienie. Urzędnikom państwowym, samorządowym w okresie przedświątecznym bez zaliczek.

przestała mieć w tych wypadkach znaczenie, czemu należy tylko ubolewać

Kronika sportowa

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny paktuje z Berlinem odcisnąć rozegranie meczu kobiecego w Łodzi w dniu 9 czerwca.

Trener bokserski P. Z. B. Smith wyjechał z Łodzi do Bydgoszczy gdzie przegrywać się będzie trzydniowym walkom bokserskim o ogólnopolskie mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

Indywidualnych mistrzostw polskich w boksie nie będzie w 1936 roku ze względu na przypadającą igrzyska olimpijskie. Nie podzielimy tej opinii, gdyż mistrzostwa równie dobrze mogłyby odbyć się po igrzyskach.

W górach jeszcze jeżdżą na nartach korzystając z doskonałych warunków śnieżnych. Dziś odbędzie na Górzyszkowym biegu zjazdowy, a jutro slalom na Kalatowkach.

Wojewódzki komitet W. F. w Katowicach przydzielił poszczególnym organizacjom sportowym 10.000 sadzonek drzewnych i 1.500 krzewów czeremch dla boisk sportowych znajdujących się na terenie zagłębia przemysłowego i węglowego.

W poniedziałek o godzinie 18 w świetlicy I pufku szwależerów (ul. Agrykola 4) odbędzie się pokaz francuskiego filmu jeździeckiego. Film tego rodzaju będzie wyświetlany w Polsce po raz pierwszy.

Makabeusze z Polski, którzy w roku zeszłym zajęli pierwsze miejsce na Makabadiu z Tel Aviv w tym roku zajęli piąte miejsce za Austrią, U. S. A. Niemcami i Palestyną.

Norweski pływak Karlsen ustanowił nowy rekord Europy pływania na wznak na 400 mtr. wynikiem 5:36,9.

Tytuł mistrza Anglii w tenisie stołowym zdobył mistrz świata Węgier Barna bijąc w finale swego rodaka Szabadosa.